

Jadąc na mecz Odry Opole z ROW Rybnik spodziewałem się wspaniałej atmosfery na trybunach. Wiedziałem, że przyjedzie duża grupa kibiców z Rybnika. Niestety okazało się, że w Opolu jest deszczowa pogoda, co wpłynęło na frekwencje na stadionie. Było 950 widzów – liczyłem na co najmniej 2 razy tyle. Ci co nie byli niech żałują, bo piłkarsko była super. Na trybunach też nieźle, choć tym razem obie grupy za bardzo skupiły się na wzajemnym obrażaniu. Nie było żadnych opraw. Dość aktywni byli kibice Odry siedzący poza Sektorem A. Ogólnie fajna atmosfera i mnóstwo emocji. Ja już pod koniec tamtego sezonu pisałem, że Danowski jest najlepszym piłkarzem Odry. Na stronie można znaleźć 4 moje filmy z tego meczu [TUTAJ](#).



Poniżej relacja, którą napisałem na przegladligowy.com.

Najciekawszym meczem rundy przedwstępnej Pucharu Polski był pojedynek opolskiej Odry z rybnickim ROW-em. Pomimo deszczowej pogody na stadionie Odry zasiadło blisko 1000 widzów, z tego ponad 200 z Rybnika. Mecz ten okrzyknięto pojedyńkiem beniaminków, bo Odra awansowała do II ligi a zespół ROW-u do I. Istniało ryzyko, że beniaminkowie skupią się w tym sezonie na lidze, niekoniecznie przykładając się do rywalizacji w Pucharze Polski. Tymczasem mecz był niezwykle zacięty i stał na wysokim poziomie. W pierwszych 45 minutach goście mieli

optyczną przewagę. Odra grała podobnie jak w lidze, czyli skutecznie w obronie. W lidze przeważnie uzyskiwali przewagę w II połowie. ROW, to jednak zespół z wyższej półki, stąd trudno było oczekiwać, że w II połowie nie dotrzyma kroku piłkarzom Dariusza Żurawia.



Tymczasem po przerwie to Odra objęła prowadzenie. Po znakomitym podaniu Copika sam na sam z bramkarzem ROW-u znalazł się Tomanek i sytuacji nie zmarnował. Teraz piłkarze ROW-u dosłownie rzucili się do odrabiania strat. Uzyskali zdecydowaną przewagę i już po 7 minutach było 1:1. Gola zdobył Kurzawa. Do końca spotkania trwała wymiana ciosów i jedni drudzy mieli sytuacje na zmianę wyniku. Już w doliczonym czasie gry Wieczorek trafił w poprzeczkę bramki Odry.

W I części dogrywki znakomitym strzałem z dystansu popisał się Deja i Odra objęła prowadzenie. Tego dnia jednak piłkarze ROW-u byli mistrzami w odrabianiu strat i w II części dogrywki bramkę na 2:2 zdobył Gładkowski, który pojawił się na boisku pod koniec regulaminowego czasu gry. Pod koniec dogrywki piłkarze Odry mieli dużo szczęścia, bo co najmniej dwukrotnie mogli stracić bramkę. O wszystkim musiały zdecydować rzuty karne. Kiedy je strzelano było już po godzinie 23. Bohaterem ich okazał się Danowski – bramkarz Odry. W jego wykonaniu oglądano „Danowski dance”. W ten sposób obronił strzały Szarego i Wieczorka, a że Kajzer obronił tylko strzał Surowiaka, to Odra mogła już planować wyjazd do Łomży na mecz rundy wstępnej.



Odra Opole - Rybnik ROW Rybnik 2-2 (k.4-2) Odra Opole 7-0 Włocławek Włocławski -
Kielce 1-0 Legia Warszawa 1-0 Śląsk Wrocław 1-0 Górnik Zabrze 1-0